

TEST POCISKU MINUTEMAN W WARIANCIE "APOKALIPTYCZNYM"

W takim wydaniu amerykańskie dowództwo uderzenia strategicznego dawno nie testowało lądowego filaru narodowej triady nuklearnej. Choć na co dzień w operacyjnych silosach międzykontynentalnych rakiet LGM-30G Minuteman III znajdują się wersje jednogłowicowe (zgodnie z postanowieniami traktatów międzynarodowych), Stany Zjednoczone przeciwiczyły tym razem rozszerzony scenariusz odpalenia swojego podstawowego systemu balistycznego - w wariacie MIRV. W dodatku, komendy nie wydano z naziemnego, standardowo używanego ośrodka dowodzenia, a z pokładu lotniczego centrum kontroli - samolotu E-6B Mercury, zwanego również Domsday Plane.

Niecodzienny, choć nadal określany jako rutynowy, test wystrzelenia pojedynczej rakiety systemu LGM-30G Minuteman III nastąpił w kalifornijskiej bazie US Air Force Vandenberg, chwilę po północy (00:21 czasu lokalnego, PST - czyli 09:21 czasu polskiego, CEST) we wtorek 4 sierpnia. Rakieta zabrała ze sobą w stronę pacyficznego atolu Kwajalein na odległych Wyspach Marshalla nieuzbrojony wielogłowicowy pocisk, złożony z trzech osobnych rdzeni ćwiczebnych. W komunikacie podsumowującym test wskazano, że przeprowadzona próba była udana.

Jak zauważyli amerykańscy komentatorzy (m.in. na łamach serwisu The Drive), tego typu ćwiczenia - choć rutynowe - dość rzadko są prowadzone z jawnym zastosowaniem wieloczęściowych głowic (na wzór wariantu bojowego MIRV). Ostatni taki przypadek stwierdzono w lutym 2017 roku - wówczas zakomunikowano to jednak w mniej bezpośredni sposób, wskazując, że test obejmie "pocisk z głowicami", a więc więcej niż jednym rdzeniem (nie podając ich dokładnej liczby).

Czytaj też: [Nagły test pocisku Minuteman. Wznowienie prób po dłuższej przerwie](#)

To jednak nie jedyna rzadziej spotykana charakterystyka testu - podobnie sam zaangażowany personel wojskowy współpracujący przy bieżącej próbie był szerszy niż zazwyczaj. Miało to przede wszystkim związek z wykorzystaniem lotniczego centrum dowodzenia uderzeniem balistycznym (Airborne Launch Control System), działającym na pokładzie samolotu E-6B Mercury (dostosowany Boeing 707-320). Samoloty tego typu określa się nierzadko mianem "Domsday Plane", jako ostatni bastion systemu dowodzenia na wypadek zniszczenia naziemnych struktur wydawania strategicznych decyzji.



Fot. U.S. Air Force/Joe Davila [af.mil]

Obsługą samolotu E-6B podczas ćwiczeń zajęła się 625. Eskadra Operacji Strategicznych (625th Strategic Operations Squadron) z bazy sił powietrznych Offutt w Nebrasce. Właściwą część organizacji odpalenia i koordynacji testu powierzono natomiast połączonemu personelowi amerykańskich sił powietrznych i marynarki wojennej pod nadzorem naczelnego dowództwa uderzenia strategicznego (Air Force Global Strike Command). Do wsparcia próbnego startu wybrano żołnierzy 90. Skrzydła Rakietowego (90th Missile Wing) z bazy USAF Francis E. Warren w stanie Wyoming. Ze względu jednak na ograniczenia logistyczne i restrykcje związane z pandemią COVID-19, grupa ta była w części zastępowana przez załogę stacjonującej lokalnie 576. Eskadry (576th Flight Test Squadron).

Czytaj też: [ChRL przedstawia nową wyrzutnię ICBM. W zasięgu USA i europejskie stolicy](#)

Wobec udanego dokonania wielogłowicowego namierzenia, dowództwo uderzenia strategicznego zapewniło o zachowywaniu pełnej ciągłości amerykańskiego odstraszania nuklearnego, podkreślając jego niezawodność, bezpieczeństwo oraz skuteczność w oddalaniu zagrożeń i gwarantowaniu bezpieczeństwa sojuszników. W komunikacie amerykańskiego dowództwa znalazło się również zastrzeżenie, że "test nie jest odpowiedzią ani reakcją na żadne światowe wydarzenia lub regionalne napięcia".

Czytaj też: [Kolejna próba ICBM Korei Północnej. Stany Zjednoczone w zasięgu?](#)

Mimo to, wielu obserwatorów odniosło specyfikę tej próby do obowiązującego, aczkolwiek wygasającego niebawem (w lutym 2021 roku) układu New START, na mocy którego do pocisków Minuteman III przypisano po jednej głowicy. Sugeruje się niekiedy w tym kontekście, że Amerykanie przygotowują się na ewentualność dyskontynuacji tych postanowień rozbrojeniowych - alternatywnie, pokazują z jakim zagrożeniem może się ona wiązać w przypadku braku porozumienia. Pentagon odrzuca jednak takie sugestie, wskazując na to, że kalendarze startowe dla testów Minutemanów są tworzone z wyprzedzeniem wynoszącym co najmniej od trzech do pięciu lat, a planowanie każdego uruchomienia rozpoczyna się na 6-12 miesięcy przed wyznaczonym odpaleniem.

„Program prób w locie demonstruje nadrzędną część zdolności operacyjnych systemu uzbrojenia balistycznego o zasięgu międzykontynentalnym” - powiedział płk Omar Colbert, dowódca 576. Eskadry z bazy Vandenberg. Jak podkreślił, Minuteman III ma już dokładnie 50 lat, a dalsze testowe starty mają zasadnicze znaczenie dla zapewnienia jego niezawodności na czas do lat 30. XX wieku, kiedy to zostanie zastąpiony przez obecnie rozwijany w USA nowy rodzaj systemu balistycznego, Ground Base Strategic Deterrent.

Czytaj też: [USA: koalicja spółek i przygotowania do produkcji nowych ICBM](#)